

Amerykańscy piraci wznowili ataki na DRW

Amerykańscy piraci powietrzni wznowili ataki na różne obiekty położone na północ od Hanoi, gdzie w ostatnich dniach panowały niesprzyjające dla lotów warunki atmosferyczne.

Celem bombardowań była linia kolejowa prowadząca w kierunku Chin Ludowych oraz most kolejowy w Lang Con oddalony o 213 km od stolicy DRW i o 60 km od granicy chińskiej.

Interwencji amerykańscy znowu ponieśli wysokie straty w Wietnamie. Rzecznik wojskowy USA za komunikował w czwartek, że w ubiegłym tygodniu zginęło 157 żołnierzy amerykańskich, 1.588 zostało rannych, a trzech znajduje się na liście zaginionych.

Agencje zachodnie nadmienają, że według oceny dowództwa amerykańskiego, straty partyzantów były w ubiegłym tygodniu najniższe z dotychczasowych.

Agencje zachodnie donoszą, że w dolinie Que Son zakończyła się w czwartek nowa wielka bitwa między amerykańskimi Marines i partyzantami. Rzecznik amerykański podał, że w bitwie tej zginęło 70 marines.

Podpisano dwa układy

ZSRR — Węgry i NRD — Bułgaria

W czwartek, w gmachu parlamentu węgierskiego, odbyło się uroczyste podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Węgierską Republiką Ludową.

Układ podpisali: ze strony radzieckiej — sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Leonid Breżniew i przewodniczący Rady Ministrów, Aleksiej Kosygin, ze strony węgierskiej — pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, przewodniczący Rady Ministrów, Jence Fock.

Po podpisaniu układu, odbył się wiec przyjaźni węgiersko-radzieckiej w Domu Budowlanych w Budapeszcie. Przemówienia na wiecu wygłosili Janos Kadar i Leonid Breżniew.

W czwartek o godzinie 10 rano został podpisany w Sofii układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Ludową Republiką Bułgarii — pierwszy w historii stosunków łączących oba te kraje. Uroczystość odbyła się w gmachu BPK.

Pod układem złożyli podpisy ze strony NRD — I sekretarz Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht oraz przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph, a ze strony LRB — I sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Przewodniczący Rady Ministrów Todor Żiwkow oraz przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Georgi Trajkow.

Po podpisaniu układu Walter Ulbricht i Todor Żiwkow wygłosili przemówienia transmitowane przez telewizję NRD i Bułgarii. (PAP)

Biali najemnicy okupują konsulat USA

Jak informuje korespondent UPI z Waszyngtonu, dowódca białych najemników, belgijski pułkownik Schramm wraz z grupą swoich podkomendnych objął w posiadanie opuszczony konsulat amerykański w Bukawu we wschodnim Kongu. Konsulat zamknięto kilka tygodni temu, kiedy dyplomaci amerykańscy zostali ewakuowani z tego miasta zajętego przez najemników. Informacji o usadowieniu się najemników w konsulacie udzieliła ambasada USA w sąsiedniej Rwan-dzie. (PAP)

**Międzynarodowe
Wścigi
Kartingowe
o puchary
AW i „Głosu”**
odbędą się
w niedzielę, 10 bm
o godzinie 15

Szczegóły na str. 5



POZNAŃ
PIĄTEK
8
WRZESIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 212 (7329)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Najważniejsza część programu polskiej wizyty de Gaulle'a

Rozpoczęcie rozmów polsko-francuskich

Czwartek był drugim dniem pobytu w Polsce prezydenta Francji generała Charles de Gaulle'a. Przed południem w Belwederze rozpoczęły się oficjalne rozmowy między przewodniczącym Rady Państwa Edwardem Ochabem, a prezydentem Republiki Francuskiej gen. Charles de Gaulle'em.

W rozmowach udział wzięli m. in.

— Ze strony polskiej: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, minister handlu zagranicze-

go — Witold Trampeżyński, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, ambasador PRL we Francji — Jan Druto.

— Ze strony francuskiej: minister spraw zagranicznych —

W czasie śniadania Józef Cyrankiewicz i Charles de Gaulle wymienili toasty.

W godzinach popołudniowych prezydent Charles de Gaulle udzielił w pałacu Wilanowskim audiencji przedstawicielom polskiego świata techniki.

W czasie kilkunastominutowej audiencji, prezydentowi Francji wręczony został album o życiu i działalności Marii Skłodowskiej-Curie, której setna rocznica urodzin będzie w roku bieżącym obchodzona bardzo uroczystie.

O godz. 14.00 w Hotelu Europejskim odbyła się konferencja prasowa dyrektora służby prasowej Pałacu Elizejskiego, ministra Perolle. Rzecznik oświadczył, że rozmowy w Belwederze trwały ok. 2 godzin. Dotyczyły one najważniejszych elementów polityki mię-

Pierwsza biografia Karola Marksa

Pierwsza opracowana w NRD biografia popularno-naukowa Karola Marksa ukaże się w tym miesiącu nakładem berlińskiego wydawnictwa „Dietz-Verlag”. Wydawcą jest Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC SED.

Pracę liczącą 456 stron przygotował zespół pod kierunkiem prof. dr Heinricha Gemkowsa. (PAP)

dzynarodowej i dwustronnych stosunków polsko-francuskich.

Po zakończeniu czwartkowych oficjalnych rozmów polsko-francuskich rzecznicy obu stron — minister pełnomocny Gilbert Perol i wicedyrektor dep. w MSZ — Jaromir Ochędusko podali dziennikarzom do wiadomości, że podczas rozmów, które trwały 2 godziny omawiane były problemy międzynarodowe oraz zagadnienia dotyczące rozwoju dwustronnych stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską a Francją.

Jeżeli chodzi o sprawy międzynarodowe, omawiano takie zagadnienia, jak: wojna w Wietnamie, kryzys na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim problemy europejskie, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy Niemiec.

Dokończenie na str. 2

Niesłabnące zainteresowanie warszawskim spotkaniem

Prasa francuska nadal pilnie śledzi wizytę prezydenta de Gaulle'a w Polsce. Większość dzienników zamieszcza korespondencje własne z Warszawy. Prasa podkreśla gorące przyjęcie jakie zgotowała prezydentowi Francji ludność stolicy polskiej, podaje teksty przemówień powitalnych, relacje prasy polskiej itp.

Dzienniki, jak np. „Paris Jour” nazywają wizytę de Gaulle'a w Polsce „wielkim wydarzeniem politycznym”. „Pół miliona Polaków okłaskuje gen. de Gaulle'a, „Sto lat — śpiewał tłum, witając de Gaulle'a w Warszawie”, „Witamy Warszawy”, „de Gaulle zachwycony Polską” — oto niektóre z tytułów paryskich dzienników zamieszczających relacje z pierwszych 24 godzin pobytu prezydenta Francji w Warszawie.

Wszyscy obserwatorzy komentując przemówienia powitalne i wygłoszone toasty, stwierdzają, że kluczowymi tematami rozmów będą sprawy bezpieczeństwa europejskiego i problem niemiecki. Zwracają oni uwagę, że prezydent de Gaulle raz jeszcze podkreślił stanowisko Francji wobec granicy na Odrze i Nysie oraz wskazał na potrzebę stałego współdziałania obu krajów.

„Prawda” i inne dzienniki radzieckie zamieszczają informacje o rozpoczętej wizycie prezydenta Francji w Polsce i relacjonują przebieg pierwszego dnia pobytu generała de Gaulle'a w Warszawie. Dzienniki podkreślają, że stolica Polski zgotowała prezydentowi de Gaulle'owi serdeczne przyjęcie.

Informacje o przebiegu wizyty de Gaulle'a znalazły się w czwartek na czołwach głównych dzienników amerykańskich.

„Washington Post” zamieszcza korespondencję własną z Warszawy pod tytułowym nagłówkiem: „De Gaulle serdecznie witany w Warszawie — prezydent Francji wyraża poparcie dla granicy na Odrze i Nysie w czasie swej pierwszej oficjalnej wizyty w Polsce”.

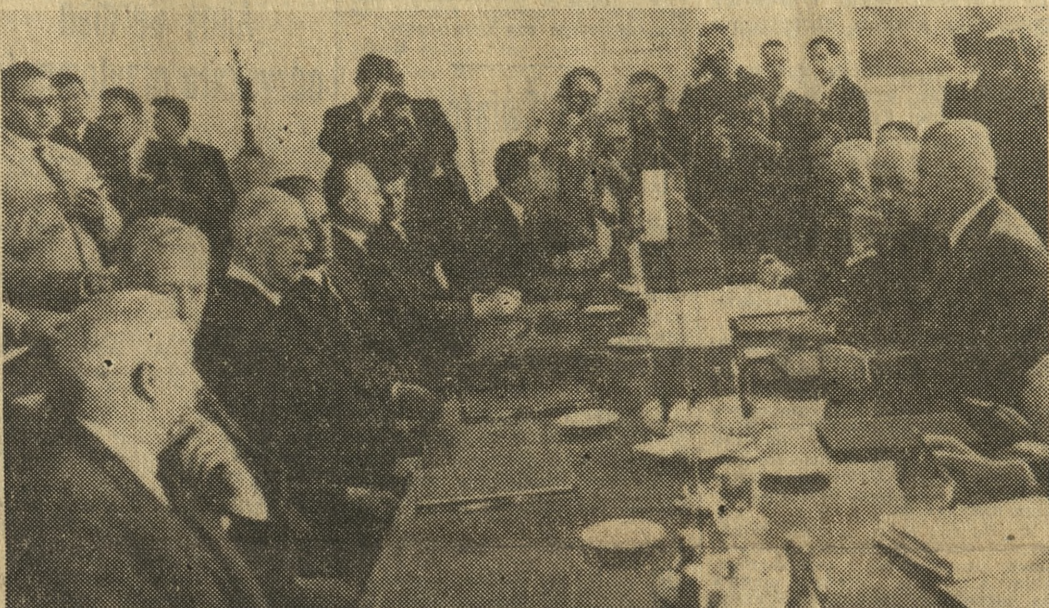
„New York Times” w korespondencji własnej wybija w tytule wypowiedź de Gaulle'a w sprawie wspólnych wysiłków polsko-francuskich na rzecz przywrócenia pokoju w Wietnamie.

„Wall Street Journal” cytuje fragment przemówienia de Gaulle'a.

Dokończenie na str. 2

Jutro zakończenie eliminacji do konkursu im. Wieniawskiego

Dzisiaj, w przedostatnim dniu, odbywających się w Poznaniu w Auli UAM, ogólnopolskich eliminacji do V Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, wystąpią kolejni kandydaci na konkurs: Andrzej Grabiec, Piotr Janowski i Zofia Rzędarska. W programie występów: I koncert skrzypcowy Szymanowskiego i koncerty skrzypcowe Wieniawskiego: fis-moll i d-moll. Przy pulpicie dyrygentem — Zdzisław Szostak. Początek o godz. 19.30. Jutro wystąpi ostatek kandydaci do konkursu: Michał Trojanowski i Małgorzata Błaziejewska. (o)



Na zdjęciu: podczas rozmów, od lewej: minister spraw zagranicznych Francji — C. de Murville, prezydent de Gaulle, od prawej E. Ochab, J. Cyrankiewicz, W. Trampeżyński.

CAF — Telefoto — Czarnogórski

Nowy incydent w strefie Kanału Sueskiego

Do nowego incydentu doszło w strefie Kanału Sueskiego. W nocy z 6 na 7 bm. artyleria izraelska i karabiny maszynowe otworzyły ogień na pozycje wojsk ZRA w rejonie Ismailii i Ferdanu.

Jak donosi agencja MEN powołując się na oświadczenie oficjalnego rzecznika dowództwa sił zbrojnych ZRA, wojska egipskie odpowiedziały ogniem i zmusiły artylerię nieprzyjaciela do zaprzestania ostrzeliwań.

W czwartek rano oddziały izraelskie ponownie ostrzeliwały z dział i karabinów maszynowych w ciągu 15 minut rejon Ismailii. Pięć osób spośród ludności cywilnej zostało rannych.

LIBAN WZNOWI STOSUNKI Z W. BRYTANIĄ I USA

Jak donosi z Londynu Agencja Associated Press, rząd Libanu zakomunikował, że postanowił wznowić stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, które zostały zerwane w czerwcu br. w związku z agresją Izraela na kraje arabskie.

PROWOKACJA IZRAELA NAD JORDANEM

Jak donosi z Ammanu Agencja Reutersa, w dniu 7 września doszło dwukrotnie do wymiany strzałów między wojskami izraelskimi a wojskami jordańskimi na Jordanem.

Dowództwo jordańskich sił zbrojnych podaje, że pierwszy incydent nastąpił o godz. 9 a drugi o godz. 11.45 w pobliżu miejscowości Maghat, na północ od Morza Martwego. Woj-

ska izraelskie otworzyły ogień z karabinów maszynowych i lekkich dział do wojsk jordańskich, które odpowiedziały ogniem. Wymiana strzałów trwała około godziny.

PO BARBARZYŃSKICH BOMBARDOWANIACH

Według relacji korespondenta Agencji TASS szpital Czerwonego Krzyża w Suezie przepełniony jest rannymi. Są to wszystkie ludzie którzy zajmowali się swymi zwykłymi, jak najbardziej pokojowymi sprawami, w momencie kiedy 4 września artyleria izraelska otworzyła ogień poprzez Kanał Sueski.

W następstwie barbarzyńskiego bombardowania 42 cywilnych mieszkańców zginęło, a 161 odniosło rany, w tym 14 ciężkie. W obu ostrzelanych miejscowościach zrujnowano poważnie zniszczenia. Silnie ucierpiał między innymi gmach administracji Kanału Sueskiego położony na samym brzegu kanału i oddzielony dystansem zaledwie 500 m od drugiego brzegu, gdzie znajdują się wojska agresora. Podczas bombardowania zatonął statek grecki trafiony pociskiem izraelskim. Inny pocisk ugodził w statek indyjski. (PAP)

Jeszcze w tym miesiącu 32-milionowy obywatel

Jeszcze w tym miesiącu urodzi się 32-milionowy obywatel naszego kraju. W końcu I półroczu tego roku Polska liczyła bowiem — według oficjalnych danych GUS — 31.943 tys. mieszkańców.

Przyrost ludności w III kwartale br. powinien — jak szacuje GUS — osiągnąć ok. 63 tys. osób. (PAP)

Maurice Couve de Murville, minister oświaty — Alain Peyrefitte, ambasador Francji w Polsce — Arnaud Wapler.

W toku bardzo owocnych rozmów, które przebiegały w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia, wymieniono poglądy na sytuację międzynarodową, poświęcając szczególną uwagę problematyce odprężenia i współpracy w Europie. Poruszono również zagadnienia stosunków bilateralnych, a w szczególności wymiany gospodarczej i kulturalno-naukowej.

O godz. 14 prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz wydał śniadanie na cześć prezydenta de Gaulle'a i jego małżonki w pałacu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu.

Przed Świętem Kolejarza

Okręgowa akademia w Zbąszynku

Wczoraj w Zbąszynku odbyła się okręgowa akademia z okazji przypadającego 10 bm. Dnia Kolejarza. Obok licznie zgromadzonych przedstawicieli kolejarzy, udział w uroczystości wzięli: sekretarze Komitetów Wojewódzkich KW PZPR w Poznaniu i Zielonej Górze: — Jerzy Gawrysiak i Władysław Zaręba. Obecni byli również przedstawiciele — Ministerstwa Komunikacji oraz prezydentów WRN Poznania i Zielonej Góry.

W wygłoszonym na wstępie przemówieniu dyrektor DOKP — inż. E. Rejek, podkreślił dobre wyniki, osiągnięte przez kolejarzy okręgu poznańskiego we współzawodnictwie międzydyrekcyjnym. Świadczy o tym m. in. zajęcie pierwszego miejsca w skali krajowej w tegorocznym konkursie „Pasażerskie lato”. Dobre wyniki osiągnięto również w dziedzinie wykonania zadań planowych. Za I półrocze br. aż 7 jednostek poznańskiej dystryktu zajęło czołowe miejsca w skali sieciowej. W osiągnięciach nie mała rolę odegrały również zobowiązania i czyny społeczne.

Wiceminister W. Szablewski również pozytywnie ocenił pracę kolejarzy poznańskiej DOKP.

Z okazji Święta Kolejarzkiego wielu pracowników DOKP otrzymało wczoraj zaszczytne wyróżnienia i nagrody. M. in. 7 osób odznaczono Złotymi Krzyżami Zasługi, a 6 — Srebrnymi. Na dzi-

sięjszej centralnej akademii we Wrocławiu, 3 przedstawicieli kolejarzy poznańskich udekorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Są to: Jakub Romaniuk, Maksymilian Maserak i Roman Kosiński. (wa)

Próba nuklearna w Nevadzie

Na poligonie doświadczalnym w Nevadzie Amerykańska Komisja Energii Atomowej przeprowadziła w czwartek dwudziestą w tym roku podziemną próbę nuklearną dla celów militarnych. Eksplozowano ładunek nuklearny o średniej sile wybuchu, odpowiadającej sile wybuchu od 20 do 200 tysięcy ton konwencjonalnych materiałów wybuchowych. (PAP)

Najważniejsza część programu wizyty de Gaulle'a w Polsce

Dokończenie ze str. 1

W godzinach południowych pani Yvonne de Gaulle odwiedziła Klinikę Rehabilitacyjną Akademii Medycznej w Konstancinie.

W czwartek — w późnych godzinach popołudniowych — w gmachu Ministerstwa Handlu Zagranicznego odbyło się spotkanie ministra handlu zagranicznego Witolda Trąpczyńskiego i ministra spraw Zagranicznych Francji Maurice Couve de Murville.

Również minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński spotkał się z ministrem oświaty Francji — A. Peyrefitte'em.

Przedmiotem rozmów były problemy związane z pogłębieniem współpracy w zakresie oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki między Francją a Polską.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie galowe. Francuscy goście obejrzeli fragmenty oper „Faust” Gounoda i „Straszny Dwór” Moniuszki.

Szykuje się nowa fala imprez odwetowych

Wielka manifestacja rewizjonistów, jaka odbyła się w ubiegłą niedzielę w Berlinie zachodnim z okazji tzw. „dnia ojczyzny”, bynajmniej nie wyczerpała programu odwetowych imprez.

W najbliższą niedzielę, 10 bm., obchody „dnia ojczyzny” objąć mają całe Niemcy zachodnie. Z tej okazji — pisze korespondent PAP, J. Roszkowski — przewiduje się tysiące najróżniejszych wiecej, zgromadzeń, wieczornic i spotkań poszczególnych „ziomkostw”. Ich wspólną cechą będą hasła o „prawie do wschodniej ojczyzny”, jak ciągle określa się tu nasze ziemie zachodnie i północne. PAP

Za nadesłane nam z okazji

DNIA ENERGETYKA

życzenia — składamy tą drogą

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego w Poznaniu

K7262

Cóż może być naturalniejszego, że w programie wizyty prezydenta Republiki Francuskiej w Polsce na jednym z czołowych miejsc figuruje problem niemiecki? Polska i Francja, od wieków sąsiadujące z Niemcami, od wieków stanowiące obiekt „drangu” nie tylko „nach Osten”, ale i „nach Westen”, wielokrotnie zmuszone były podać sobie ręce, by wspólnymi siłami bronić się przed zaborczością wspólnego sąsiada. Jak przypominał generał de Gaulle w toaście wygłoszonej na przyjęciu w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, oba nasze państwa nigdy nie walczyły przeciwko sobie, z reguły natomiast były sprzymierzeńcami. Dodajmy: sprzymierzeńcami przeciwko agresywnym Niemcom.

Cóż może być naturalniejszego, że wizyta gen. de Gaulle'a w Warszawie, największe obawy budzi w Bonn — w stolicy państwa, które otwarcie nawiązuje do niechlubnych tradycji Prus, Cesarstwa, Trzeciej Rzeszy, państwa, które z lekcji historii niczego się nie nauczyło i nie chce się zapamiętać? Nie dziwi nas więc zjadliwe komentarze prasy zachodniemieckiej, nie dziwi, że doszło nie w przeddzień odlotu pre-

Niesłabnące zainteresowanie

Dokończenie ze str. 1

le'a dotyczący nienaruszalności obecnych granic Polski.

Korespondent PAP St. Lewandowski podkreśla, że jak wynika ze sprawozdań prasowych, komentarzy radia i telewizji, wizyta de Gaulle'a w Polsce uważana jest w Czecho-słowacji za wydarzenie o ogromnym znaczeniu.

Wszystkie centralne dzienniki bułgarskie informują również o przybyciu do Warszawy z oficjalną wizytą prezydenta de Gaulle'a.

Cała czwartkowa prasa brytyjska zamieszcza informacje z pierwszego dnia wizyty prezydenta de Gaulle'a w Polsce. Wszystkie dzienniki podkreślają serdeczne przyjęcie, z jakim spotkał się w Warszawie prezydent Francji, jak również fakt, że potwierdził on znane stanowisko Francji w sprawie granicy na Odrze i Nysie. W kilku dziennikach, m. in. w „Timesie”, ukazało się zdjęcie prezydenta de Gaulle'a i przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, przejeżdżających samochodem przez miasto.

Dzienniki algijskie, marokańskie i tunezyjskie informują pod olbrzymimi tytułami o przebiegu pierwszego dnia wizyty generała de Gaulle'a w Polsce. Wszystkie dzienniki podkreślają doniosłe znaczenie rozmów jakie prezydent Francji przeprowadził z przywódcami naszego kraju oraz zwracają uwagę na niezwykle serdeczne przyjęcie jakie Warszawa zgotowała swemu dostojnemu gościowi.

Opis serdecznego przyjęcia zgotowanego przez Warszawę prezydentowi Francji, zajmuje czołowe miejsca na kolumnach prasy skandynawskiej. Szwedzki dziennik „Arbetet” i norweski „Arbeiderbladet” w korespondencji własnej z Warszawy donoszą, że droga z lotniska do Pałacu Wilanowskiego była dla de Gaulle'a „drogą triumfalną”.

Prasa NRF śledzi z niesłabnącym napięciem wizytę gen. de Gaulle'a w Polsce, traktując to wydarzenie jako coś, co w sposób jednoznaczny służy wzmożeniu związków między Paryżem a Warszawą, a więc nie służy polityce bońskiej odrzucającej uznanie granicy na Odrze i Nysie — pisze boński korespondent PAP red. Janusz Roszkowski.

Wypowiedź w tej sprawie dziennika zachodniemieckiego przedstawiła jako „zgodną z przewidywaniami” a także że „znany od dawna poglądy” prezydenta Francji.

Wiele miejsca na łamach prasy zachodniemieckiej, a także w rozmowach w kołach obserwatorów politycznych w stolicy NRF zajmuje wypowiedź kanclerza Kiesingera na łamach paryskiego „Combat”.

Francuzi czytając w środę rano dziennik „Combat” musieli dojść do wniosku, iż kanclerz federalny Kiesinger uczynił krok fatalny dla jego polityki niemieckiej i polityki wschodniej — pisze „Sueddeutsche Zeitung”. Miało się wrażenie, że rzucił on de Gaulle'owi z hukiem pod nogi kłódę przed jego podróżą do Polski mimo, iż rząd federalny polecił zapewnić równocześnie, że widzi w tej podróży wkład do odprężenia. (PAP)

Wykonawcy przedstawienia galowego otrzymali dwa wielkie kosze kwiatów: od prezydenta Republiki Francuskiej i przewodniczącego Rady Państwa PRL.

W piątek rano prezydent de Gaulle udaje się w 3-dniową podróż po kraju. Pierwszym jej etapem będzie Kraków. PAP

Festiwal „Unity”

W obecności olbrzymich tłumów rozpoczął się w Mediolanie doroczny festiwal „Unity”, którego punktem szczytowym będą niedzielne uroczystości. Na otwarcie przybyła bawiąca we Włoszech kosmonautka radziecka, Walentyna Tiersz-kowa. (PAP)

Plany McNamary

Tama w strefie zdemilitaryzowanej

Amerykański sekretarz obrony McNamara oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone wzniosą w pobliżu zdemilitaryzowanej strefy w Wietnamie zapórę. Do jej budowy użyje się różnych materiałów, poczynając od drutu kolczastego aż do „wysoce skomplikowanych urządzeń”. Prace te rozpoczną się jeszcze w tym roku, lub na początku następnego.

McNamara nie chciał ujawnić bliższych szczegółów tego projektu, zastaniając się tajemnicą wojskową. (PAP)

Prasa brytyjska o kongresie TUC

Uchwalenie na śródomowym posiedzeniu konferencji TUC rezolucji potępiającej politykę ekonomiczną rządu Wilsona jest żywo komentowane przez prasę brytyjską.

Dziennik „Daily Mail” stwierdza, że premier Wilson i jego rząd ponieśli porażkę, z której trudno się będzie podźwignąć. Taki cios — pisze dziennik — ze strony wiernych dotychczas zwolenników jest faktem bez precedensu i świadczy, że topnieją silne szeregi, które dopomogły Labourystom w dojściu do władzy. „Daily Mail” utrzymuje nawet, że gdyby wybory powszechne odbyły się miały w najbliższych dniach, premier Wilson poniósłby w nich klęskę.

„Daily Express” idzie jeszcze dalej przewidując możliwość rozłamu w Labour Party po wynikach głosowania na konferencji TUC. (PAP)

Między Warszawą, Bonn a Paryżem

Nieproszeni pośrednicy

zydenta Francji do naszego kraju, ambasador NRF w Paryżu, Klaiber, pospieszył do Pałacu Elizejskiego, a rzecznik rządu Kiesingera, von Hase, uznał za stosowne „przypomnieć się” światowej opinii publicznej.

Ale nawet uwzględniając te wszystkie zrozumięcia skądinąd obiektywne bońskich rewizjonistów, nie sposób nie dać wyrazu zdziwieniu z powodu rzekomego wywiadu kanclerza Kiesingera dla paryskiego dziennika „Combat”. Piszący, „rzekomego”, gdyż rząd boński usiłował natychmiast zakwestionować autentyczność tego wywiadu — sta nowczo podtrzymywaną przez redakcję — choć przyznał, że myśli, wypowiedziane w wywiadzie, „nie były i nie są kanclerzowi obce”. Co do tego zresztą nigdy wątpliwości nie było, jako że Kiesinger wypowiedział je publicznie, i to na domiar w takim dostojnym gronie, jak na kwietniowym zjeździe przedstawicieli odwetowych „landsmanszaf-tów” w Bonn.

I tak więc szef rządu Niemieckiej Republiki Federalnej uważał za wskazane powiedzieć, że „Niemiec w ciągu

wieków stanowiły pomost między Europą zachodnią i Europą wschodnią”, a następnie łaskawie dodał, że „chęt nie wypełniać będziemy nadal tę misję, nawet w naszej epoce”. Nie trzeba być znawcą nowożytnej historii europejskiej, by zdać sobie sprawę, że o roli Niemców, jako „pomostu” między obu częściami naszego kontynentu mówić można jedynie w takim kontekście, w jakim prezydent de Gaulle wspominał o tradycyjnym przymierzu między Polską a Francją. Rola Niemiec w tym wypadku jednak da się porównać nie do „pomostu”, lecz raczej chyba tylko do katalizatora, czynnika, zmuszającego do zbliżenia między sąsiadami Niemiec, zagrożonymi przez ich ekspansywność.

Trudno natomiast pojąć — jak kanclerz Kiesinger wyobraża sobie tę „misję” nawet w naszej epoce”. Pomijamy już, że w Europie istnieją o-bok siebie dwa państwa niemieckie, a z jednym z nich łączy nas stosunki przyjaźni i dobrosąsiedztwa. Gdy ktoś — jak Herr Kiesinger — udaje, że o tym, elementarnym fakcie nie pamięta, nie może o-

Propozycje „Komisji Dobrej Roboty”

60 tys. wniosków — wielostronne efekty

60 tys. wniosków usprawniających różne odcinki działalności gospodarczej wysunęły zakładowe „Komisje Dobrej Roboty” powołane w przemyśle ciężkim po VII Plenum KC PZPR. Jak wynika z resortowego sprawozdania, zgłoszone przez komisje propozycje przyniosły poważne efekty.

Przed wszystkim nastąpiła poprawa rytmiczności pracy przemysłu, który z nadwyżką wykonuje ustalone na bieżący rok zadania produkcyjne. Systematycznie realizuje plany o wiele więcej przedsiębiorstw niż w minionych okresach. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, nadspodziewanie pozy-

tywne okazały się rezultaty I półroczia. W tym okresie prze myśl ciężki wykonał 50,7 proc. całorocznych zadań (rzadko notowany wskaźnik), przy czym produkcja wzrosła o 11 proc. — w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Również niż w latach ubiegłych wzrasta średnia dzienna wartości produkcji przemysłu. Wreszcie warto podkreślić poprawę realizacji planów asortymentowych, lepszą realizację zamówień odbiorców itd.

W wyniku prac porządkowych, 176 przedsiębiorstw przemysłu maszynowego zgłosiło możliwość zwiększenia w br. globalnych rozmiarów produkcji o 2,3 proc. ponad ustalony plan, zaś dostaw towarowych — o ok. 900 mln. zł. Szczególnie cenne są propozycje zwiększenia produkcji artykułów na eksport, jak również wyrobów deficytowych.

Wszystkie zakłady zrobiły odpowiednią „przymiarkę” do projektu planu na 1968 r. Jak się okazuje, rozbieżności mię-

8 września

Międzynarodowy Dzień Alfabetyzacji

Zgodnie z uchwałą Generalnej Konferencji UNESCO 8 września br. obchodzony będzie po raz pierwszy w różnych krajach świata Międzynarodowy Dzień Alfabetyzacji.

Wprowadzenie w życie tej uchwały ma na celu przyspieszenie likwidacji zacofania kulturalnego w różnych krajach świata. O ogromie zadań w tej dziedzinie świadczy fakt, że około 700 mln. ludzi na świecie nie umie jeszcze czytać i pisać.

Obchody Międzynarodowego Dnia Alfabetyzacji w Polsce są okazją do popularyzowania dorobku na szczeblu kraju w likwidacji analfabetyzmu, i rozwoju szkolnictwa podstawowego dla pracujących. PAP

Sesja Światowej Organizacji Zdrowia

W czwartek udała się na XVII sesję Europejskiego Komitetu Regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia delegacja polska z wiceministrem zdrowia i opieki społecznej — Walentym Tittkowem.

Program sesji Światowej Organizacji Zdrowia w Dublinie przewiduje m.in. dyskusję nad wzmożeniem działalności organizacji w zakresie chorób sercowo-naczyniowych. PAP

W sobotę odsłonięcie pomnika „Lotnika”

W najbliższą sobotę, na zakończenie obchodów Dni Lotnictwa, odbędzie się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika „Lotnika”.

Pomnik jest symbolem tradycji ludowego lotnictwa polskiego, wyrazem czci społeczeństwa stolicy dla poległych w służbie ojczyzny lotników, wyrazem hołdu dla tych, którzy oddali swoje życie w walce z najeżdżającą hitlerowskim. PAP

Anna German odzyskała przytomność

Kierownictwo Kliniki Chirurgicznej w Bolonii, gdzie przebywa po wypadku samochodowym nasza piosenkarka Anna German, informuje 7 września, że w jej stanie zdrowia nastąpiła dalsza wyraźna poprawa. Jeżeli nie zajdą żadne nieoczekiwane komplikacje, pacjentka w ciągu tygodnia zostanie przewieziona do miejscowego Instytutu Ortopedycznego dla kontynuowania kuracji.

Anna German odzyskała całkowicie przytomność, choć trwa jeszcze pewne osłabienie po doznanym ciężkim szoku. Lekarze podkreślają, że chora aktywnie współpracuje z nimi, pragnąc jak najszybciej powrócić do sił. Pociągająca okolicznością jest to, że zaczęła ona odzywać się normalnie. Anna German znajduje się w warunkach pełnego komfortu pod wszechstronną fachową opieką.

Publiczność włoska z troską i wielką sympatią informowała się o stanie jej zdrowia. (PAP)

Prowokacja wobec Kambodży

W nocy z 2 na 3 września br. oddział żołnierzy amerykańskich i południowowietnamskich wdarł się na terytorium Kambodży na odległość mniej więcej 1 kilometra.

Oddział ten zaatakował pograniczny posterunek kambodżański w prowincji Takeo. W wyniku tej napaści dwaj Kambodżanie zostali zabici, a 6 rannych. (PAP)

tuazyjnych formułek, z widocznym wzruszeniem mówił o „Polsce w granicach, które są i powinny pozostać jej granicami”. Kanclerz Kiesinger natomiast, oferując — przez nikogo nie proszony — swoje usługi, jako „pomost” między wschodem a zachodem Europy, nie omieszczał zastrzec — że „nie podziela poglądu” (wy znawanego przez „niejednego męża stanu świata zachodniego” — aluzja aż nadto przejrzysta!), jakoby rezygnacja z odwiecznej polskiej ziemi, od zyskanych w wyniku minionego wojny, stanowiła choćby tylko „cenę, jaką Niemcy muszą zapłacić za wojnę, rozpoczętą i przegraną przez Hitlera” — by nie wspomnieć ani słowem o historycznych, moralnych i ludzkich prawach Polski do jednej trzeciej jej terytorium państwowego.

Wizyta generała de Gaulle'a w Polsce dopiero się zaczęła. O jej politycznych efektach dowiemy się ze wspólnego komunikatu, który ogłoszony zostanie po zakończeniu dwustronnych rozmów. Ale już po dwóch dniach pobytu prezydenta Republiki Francuskiej, dla każdego jest jasne, że pomost między Polską a Francją został odbudowany — bez pośrednictwa panów z Bonn.

TADEUSZ SZAFAR

dzy wytycznymi jednostek nadzórnych i propozycjami zakładów są obecnie — biorąc globalnie w skali całego przemysłu — znacznie mniejsze niż to było poprzednio. Łatwiej więc będzie w tym roku — w porównaniu z latami minionymi — rozdzielić zwiększone zadania przyszłoroczne między poszczególne przedsiębiorstwa.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przewidywana — w wyniku prac zakładowych komisji — poprawa struktury zatrudnienia. (PAP)

Po katastrofie samolotu CSRS

Troje obywateli polskich zginęło w Gander

Agencja Prasowa CTK podała w czwartek wieczorem listę osób, które zginęły w katastrofie samolotu Czechosłowackich Linii Lotniczych „11-18” na lotnisku Gander. CTK uzyskała tę informację od Czechosłowackich Linii Lotniczych. Lista ofiar katastrofy obejmuje 30 nazwisk pasażerów oraz 4 nazwiska członków załogi. Wśród pasażerów, którzy zginęli podczas katastrofy jest troje obywateli polskich: Hanna Kloc, Iwona Kotłowska i Wojciech Morawski.

Wcześniej, w czwartek, CTK po-wołując się na czechosłowackie Ministerstwo Komunikacji, podała wiadomość, że w szpitalach kanadyjskich znajdują się 32 osoby. Życiu ich nie zagraża już niebezpieczeństwo. Wśród nich znajduje się 6 obywateli polskich. Są to: Iłona Morawska, Dariusz Morawski, Michał Kloc, Maria Szydłowska, Barbara Kotłowska, Mariola Kotłowska. Ogółem na pokładzie znajdowało się 61 pasażerów: 36 z CSRS, 9 — z Polski, 8 — z Kuby, 5 — z NRD i 3 z Bułgarii oraz 8 osób załogi. (PAP)

Zgon kata hitlerowskich zbrodniarzy

W Elon, we wschodniej Anglii, zmarł przeżywszy lat 75 były kat Harry Kirh — informuje „Express Wieczorny”.

Kirh, który przez ostatnich 12 lat był właścicielem gospody, wykonał wyrok śmierci wydany przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze na głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Jak wiadomo, zostali oni skazani na karę śmierci przez powieszenie.

Śmiertelne wypadki na jezdni

Nieliczni przechodnie ul. Lotniczej w godzinach przedpołudniowych byli świadkami tragicznego w skutkach wypadku. Na poboczu ulicy (bez chodników) stała matka z wózkiem w którym leżało roczne dziecko. W pewnej chwili wózek sam zaczął staczać się w kierunku jezdni, czego nie zauważyła matka. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy. Wózek wpadł pod tylną koła ciężarówki. Dziecko w drodze do szpitala zmarło.

Równie tragiczny wypadek zdarzył się w godzinach popołudniowych na ul. Marcelesińskiej. Na przechodzącą jezdnią Eugenie Cz. oraz 3-letnią Annę W. wpadł motocyklista. Obie zostały poważnie poturbowane. W drodze do szpitala 3-letnia Anna W. zmarła.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, nieletni motocyklista nie posiadał prawa jazdy. (za)

Telefony DONGISZA

* W czasie naprawy dachu posesji przy ul. Podolskiej spadł na bruk, łamiąc nogę Leon J.

* Wskutek sąsiedzkich nieporozumień 38-letnia Bożena K. została uderzona obuchem siekiery w głowę. Ze wstrząsem mózgu oraz raną głowy przewieziono ją do szpitala.

* Wczoraj bawiące się zapałkami dzieci spowodowały trzy pożary. W Koziegłowach 5-letni chłopiec podpalił szopę z zmagazynowanym siano, w Sokolnikach pow. Środa, spalił się dach chlewa, a w Grzegorzynie pow. Gośc. z tych samych przyczyn spłonął stóg słomy. We wszystkich tych wypadkach, tylko dzięki natychmiastowej interwencji straży uniknięto jeszcze poważniejszych strat.

* Wskutek pomyłki Witold C. wypił większą ilość pynu „Tri”. W poważnym stanie przewieziono go do szpitala. (za)

Drżliwszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Katolicyzm a rewizjonizm w NRF

W 1960 r. jeden z czołowych działaczy rewizjonistycznych w NRF — Axel de Vries pisał do ówczesnego polskiego ministra spraw zagranicznych von Brentano w poufnym memoriale:

„...ogólnie biorąc można stwierdzić, iż pierwsze praktyczne posunięcia w kierunku zorganizowania przesiedleńców zostały podjęte i zrealizowane przez sektor kościelny. Odnosi się to zwłaszcza do ziemkostw...”

OD AKCJI CHARYTATYWNEJ DO POLITYKI

Mamy tu więc pochodzącą z bardzo miarodajnego źródła potwierdzenie faktu, że ziemkostwa — określane się dziś często same jako „bojowe organizacje polityczne” („politische Kamporganisationen”) — powstały pod opiekunkami skrzydłami kościelnej akcji charytatywnej.

Oczywiście ów „sektor kościelny” — o którym pisze de Vries — to zarówno kościoły katolickie jak i kościoły ewangelickie. Jeśli jednak chodzi o działalność kościołów ewangelickich wśród przesiedleńców, to należy stwierdzić:

1) że ogólnie biorąc główny nacisk w tej działalności kierowanej przez kościoły ewangelickie padał na tory polityczne, a nie na tory charytatywne; 2) jeśli już wkraczała ona na tory polityczne, to obok działań zdecydowanie ujemnych należały w tej działalności odnotować także takie fakty, jak znany memoriał Kościoła Ewangelickiego (EKD), zawierający wiele elementów realizmu politycznego. Należało do niego do „memoriału „EKD” nie wyrosło z ducha katolickiej działalności w tej dziedzinie, przeciwnie, znacznie silniej niż się to dzieje u ewangelików jest ona nacechowana politycznym rewizjonizmem.

POLITYKA POD SZYLDDEM DUSZPASTERSTWA

Hierarchia katolicka w NRF zadbała przede wszystkim o to by przez stworzenie odpowiednich kościelnych form organizacyjnych także w sferze życia kościelnego zapobiec zatarciu odrębności przesiedleńców. Jest to kościelny wariant polityki władz NRF, które świadomie przeciwstawiają się temu, by nieunikniona i dawno już dokonana integracja ekonomiczna i społeczna przesiedleńców doprowadzała do samolikwidacji „problemu przesiedleńców” w sensie politycznym.

W 1946 r. Stała Konferencja Biskupów Niemieckich w Fuldisie po wolała „biskupa wypędzonych” który jest równocześnie „specjalnym pełnomocnikiem papieża w Niemczech do spraw wypędzonych ze stron ojczyźnych” („biskupem wypędzonych” był początkowo biskup Kaller, a po nim stanowisko to objął biskup Janssen, ordynariusz diecezji w Hildesheim). Do dzisiaj, że obok „biskupa wypędzonych” istnieje jeszcze „Wysoki Protektor wypędzonych w osobie każdorazowego przewodniczącego Stalej Komisji Biskupów Niemieckich (poprzednio kardynał Frings

obecnie kardynał Doepfner). Przy episkopacie NRF istnieje Stała Konferencja Ordynariatów Wschodnich, w skład której wchodzi nominalni biskupi i kierownicy diecezji, położonych na polskich ziemiach zachodnich i północnych. Obok zupełnie fikcyjnej władzy nad tymi diecezjami sprawują oni rzeczywistą władzę kościelną nad „wypędzonymi” księżmi i zakonnikami. Na szczycie diecezjalnym istnieją „diecezjalni duszpasterze d/s wypędzonych” o raz pełnomocnicy d/s duszpasterstwa wśród „wypędzonych” (pierwsi sprawują pieczę nad wiernym spośród przesiedleńców, drudzy nad księżmi-przesiedleńcami).

Ma się rozumieć, że w warunkach pełnej asymilacji przesiedleńców cała ta skomplikowana struktura organizacyjna nie ma w rzeczywistości nic wspólnego z duszpasterstwem a służy jedynie celom politycznym.

OD AKADEMII WSCHODNIEJ DO ŚW. JADWIGI

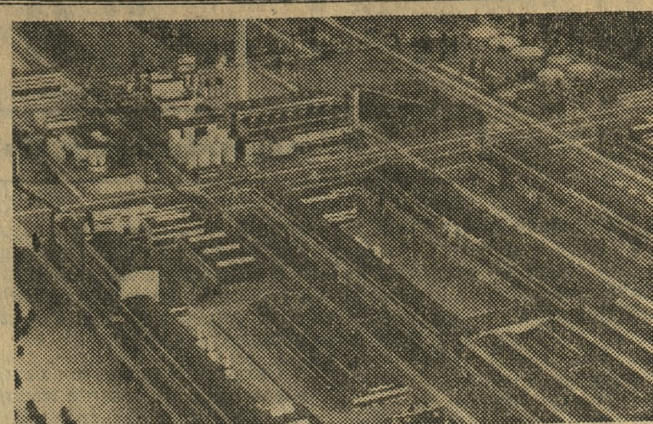
Świecko-społeczną nadbudowę tej rewizjonistycznej — braku to trzeba nazwać — struktury kościelnej stanowi cały system przesiedleńczych organizacji katolickich w NRF „Czapke” dla tych organizacji stanowi „Katolicka Rada Wypędzonych” będąca czymś w rodzaju świeckiego organu do radczego „biskupa wypędzonych”. Pod egidą tej Rady działa zarówno w skali ogólnofederalnej jak i w skali regionalno-krajowej całe mrowie różnego rodzaju organizacji, począwszy od katolickich Akademii Wschodniej i Instytutów o aspiracjach naukowych, aż po różne towarzystwa lokalne w rodzaju „Koła Robocze” dla pieśni i muzyki śląskiej czy „Organizacji im. kardynała Bertrama” lub towarzystw powoływanych św. Jadwigi.

Swojego rodzaju „kombinatem” katolickiego rewizjonizmu w NRF jest Ośrodek w Koenigstein nad rzeką Taunus. Mieszczą się tu takie instytucje jak: „Katolicka Akademia Wschodnia”, „Albertus Magnus Colleg”, „Katolicki Instytut Słowiański”, „Katolicki Instytut Badań Społecznych oraz Problemów Wypędzonych i szereg innych organizacji.

Katolickie ośrodki rewizjonistyczne w NRF przejawiają coraz większe ambicje, aby wnieść swój wkład także do ideologii rewizjonizmu. Za swą jej szczególną zasługę w tej dziedzinie uważają one koncepcję „prawa do stron ojczyźnych” („Heimatsrecht”) jako wyrazu „prawa naturalnego”.

Z pełnym uzasadnieniem można stwierdzić, że kościoły katolickie i w ogóle katolicyzm w NRF zarówno pod względem organizacyjnym jak i ideologicznym stanowią bardzo poważne wsparcie dla zachodnio-niemieckiego ruchu rewizjonistycznego.

JÓZEF LUBOJAŃSKI



Na zdjęciach: po lewej główne hale produkcyjne „Świecia” mają po kilkaset metrów długości. Z kubatury wszystkich budynków kombinatu można by wykroić miasto wielkości Kalisza. Po prawej: polana drewna przybywają do Świecia koleją. Na rampie chwyta je z wagonów jeden z bramowych dźwigów...

Fot. (2) — Teresa Fitzner

Rozmiarów tego kombinatu nie da się porównać z żadną fabryką w Wielkopolsce. Nawet Zakłady „Cegielskiego” wydają się przy nim małe. Przeniesiony do Poznania, zajęłby chyba teren, którego boki wyznaczały: Most Rocha, „Stomil”, ulica Traugutta i Plac Wiosny Ludów. Z kubatury jego budynków można by wykroić miasto wielkości Kalisza. Główne hale produkcyjne „Świecia” mają po kilkaset metrów długości. Wielopiętrowe maszyny ważą po kilkaset ton, a wody zużywać będzie ten kolos tyle co... Warszawa. Do tej skali przystosowane są wszystkie urządzenia pomocnicze — ujęcie wody, drogi, transport itd.

Budowa „Świecia”, rozpoczęta w roku 1961, trwać będzie etapami do roku 1975. Pierwsza „nitka” produkcyjna już pracuje. W następnych trwa montaż urządzeń a końców — dopiero się rodzą. „Rozkład jazdy” jest następujący: w przyszłym roku ma ruszyć I maszyna papiernicza i oddział produkcji worków (do cementu, nawozów, pasz itp. produktów). W roku 1970 ma ruszyć potężny wydział produkcji celulozy sosnowej, II maszyna papiernicza i oddział klejenia tektury na opakowania. W roku 1973 — IV maszyna papiernicza oraz oddział produkcji tektury falistej i kartonów. Uwieczni dzieło uruchomienie w roku 1975 V i ostatniej maszyny papierniczej.

Całość ma kosztować 7,6 miliarda złotych i dawać roczną produkcję o wartości 4,3 miliarda zł. Stosunek spodziewanych zysków ze sprzedaży wyrobów do nakładów upoważnia do twierdzenia, iż koszty budowy zwrócą się w ciągu niespełna 7 lat. Uderza natomiast stosunkowo małe do wielkości kombinatu docelowe zatrudnienie — 4 000 osób. Ale też „Świecie” budowane jest w oparciu o najnowszą zdobycz techniki. Głównym dostawcą maszyn produkcyjnych, w dużym stopniu zautomatyzowanych jest światowej sławy firma fińska „Rauma-Rapoli”. Część urządzeń dostarczają także renomowane koncerny angielskie oraz przedsiębiorstwa węgierskie i czeskosłowackie.

stalacyjne skomplikowanych systemów wodno-ściekowych — są dziełem poznaniaków. Oni też sprawują nadzór autorski nad większością prowadzonych w kombinacie prac budowlano-instalacyjnych. Nie sposób tu wymienić pięć dziesięciu pracowników Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, którzy walczyli przyczyniając się do budowy „Świecia”. Ograniczmy się więc do kilku, których w kombinacie zna niemal każdy. Oto oni: kierownik pracowni budowlanej Biura — inż. Seweryn Stachowiak, kierownik pracowni instalacyjnej — inż. Jerzy Szczygielski; projektanci wiodący poszczególnych specjalności: architekt — inż. Bogdan Szuwałski, konstrukcyjnej — inż. Janusz Wujec, instalacyjnej — inż. Zygmunt Szeffler oraz koordynator całości prac projektowych I etapu — inż. Władysław Śmigieł. Inżynierowie: S. Stachowiak i Z. Szeffler byli też naszymi przewodnikami w czasie zwiedzania kombinatu.

Poznaniacy projektują „Świecie”

NARODZINY OLBRZYMA

Dokumentację techniczną dla tego olbrzyma opracowują 4 krajowe biura projektowe, z których wiodącym jest branżowe Biuro Projektów Budownictwa Papierniczego w Łodzi. Jednak niemała satysfakcję sprawia wiadomość, że projekt zagospodarowania przestrzennego kombinatu, projekty budowlane niemal wszystkich hal produkcyjnych i usługowych oraz projekty in-

Bukowe polano zanim zamie ni się w celulozę przybywa do „Świecia” koleją. Na rampie chwyta je z wagonu jeden z bramowych dźwigów i rzuca na stalową pochylnię, po której polano zsuwa się na długim pas taśmociągu biegnącego do korowalni. Tam trafia do olbrzymich, wirujących bębnow wyłożonych „żyłkami”, które w ułamku sekundy oczyszczają je z kory i miaz-

Z silosów, bukowa sieczka zmieszana z chemikaliami, trafia do olbrzymich, kilkupiętrowej wysokości kotłów w rzelni, gdzie zamienia się na papkę. Rurociągi tłoczą tę papkę z jednego kotła do drugiego i... dziesiątego. W każdym z nich nasza papka nabiera innych cech jakościowych i wreszcie trafia do bielarni. Po wybieleniu rzuca się na papkę — płócienną suszarni, przechodzi przez różne komory i walce, poddawana jest najróżniejszym zabiegom uszlachetniającym by wreszcie w postaci szerokiej i niekończącej się wstęgi białego „filcu” wpaść pod automatyczne nożyce krajalni. Pokrojona w kwadratowe plastry, taśmociąg niesie do magazynu i po opakowaniu — do wagonów. Kolej zawiezie te plastry „filcu” do fabryki włókienniczych gdzie zamienia się na sztuczny jedwab i inne rodzaje włókien.

Gdy ruszą maszyny papiernicze i oddział produkcji celulozy sosnowej, polana zamienia się w papier pakowy, tekturę i lśniące kartony, z których będzie można wyczarować najbardziej fantazyjne kształty opakowań, dzisiaj — importowane.

PIOTR CHOJNACKI

MUZYKA

Przed wielkim turniejem

Cały bieżący tydzień trwają w Poznaniu eliminacje polskich kandydatów do V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego. Wielka ta impreza odbędzie się już w listopadzie. Młodzi wirtuozowie przedstawiają obecnie swój repertuar w III etapach. A więc obowiązkowo najpierw musieli odegrać dwie części z Sonaty C-dur J. S. Bacha, jeden z „Kaprysów” Wieniawskiego oraz tegoż kompozytora I lub II i III cz. z Koncertu d-moll lub fis-moll (z fortepianem). II etap przewidywał starolowską Sonatę B-dur Geminianiego (skrzypce solo), Kaprys Paganiniego, Polonez Wieniawskiego i utwór dowolny. W końcu kandydaci występują z orkiestrą, odtwarzając Koncerty Wieniawskiego i Szymanowskiego. Ową ostatnią III etap właśnie trwa. Orkiestrą symf. Filharmonii dyrygują: R. Satanowski i Z. Szostak.

Na konkurs zgłosiło się 11 kandydatów z różnych krajowych Wyższych Szkół Muzycznych. Oto nazwiska: K. Bruckowski, M. Brylanka, K. Danczowska, J. Frydrych, M. Grabarczyk, P. Janowski, A. Grabiec, M. Kala, Z. Rzędarska, M. Trojanowski, M. Andrzejewski. Nie wiadomo, ilu z nich zostanie zakwalifikowanych do jesiennego turnieju. Poziom gry naszej młodzieży jest ogólnie biorąc wysoki. Oczywiście niektórzy interpretują swój program jeszcze nieco sztywno i nerwowo, przeszkadza im trema, niekiedy zawodzi pamięć, lub kandydat nieczysto intonuje. Bachowskie „Largo” często wlecze się niemilosiernie, zaś „Allegra” na odmianę bywa zbyt przyspieszane. Niekiedy do wskazówek pedagoga potrafią już dodać własne „ja” artystyczne. Trudno pewnym konkursowiczom uchwycić specyficzny styl muzyki Szymanowskiego. Szkoda, że przy u-

kładaniu repertuaru turniejowego pominięto znakomity Koncert Karłowicza.

Piszącemu te słowa nie udało się wysłuchać wszystkich imprez przedpołudniowych i popołudniowych. Wszakże jury będzie ostatecznie decydowało o rezultatach, sumując efekty III etapów. A jednak chciałbym zabawić się w prokuratora i przewidzieć niewątpliwie sukces warszawianina Piotra Janowskiego. Oto talent, który chyba winien wejść do czołówek. Wspomnijmy także ręką Kajak Danzowską z Krakowa (starsze pokolenie melomanów doskonale pamięta jej sławnego dziadka — wiolonczelistę) i Marię Brylankę z Warszawy (jakaż dojrzałość odczucia!). Wypada życzyć powodzenia także jedynej reprezentantce naszego miasta — Zofii Rzędarskiej. Nie wiemy jakie asy zjadą z zagranicy. Przy zielonym stole jurorów zasiada grono zasłużonych polskich skrzypków na czele z G. Bacewicz (przewodniczącą), I. Du biską, E. Umińską i E. Statkiewiczem. Zamiast T. Wrońskiego dookoptowano S. Mikuszewskiego z Katowic.

Dodam, że miejsce eliminacji czyli koncertowa aula UAM jest pięknie odświeżona. Wygląda jasno i wesoło. Oddrzwia i kolumny lśnią złoceniami. Na estradzie zbudowano estetyczne nowe podesty dla orkiestry. Robotnicy kończą prace w bocznych wnętrzach. Należałoby koniecznie pomyśleć jeszcze i o chodnikach w wielkim hallu na parterze, gdzie stara podłoga przykro raz w zniszczoną powierzchnię.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

ALEKSANDER A. SWIRIDOW -bataliony-

— Pewnego razu wdrapałem się na wysokie drzewo aby popatrzeć z niego na Dniepr. Nagle blisko mnie jak nie wybuchnie — zmiotło mnie od razu na ziemię. Leżę nieprzytomny... może godzinę, może dwie. Nagle poczułem, że ktoś mnie obwącjuje i poklepuje po ramieniu. Otwieram oczy... przede mną mój Oszust. Pcha na mnie pysk, liże...

Kurdiukow popatrzył na nas zwiłgotniałymi oczyma: — Nie wierzyście? Spytajcie nowego właściciela Oszusta. Stał wówczas na skraju lasu i wszystko widział.

Kawalerzysta nagle roztkliwił się i nie znajdując więcej słów poruszał wargami. Po Kurdiukowie zabrał głos Mielnikow. Okazało się, że mieszkał w moich stronach. Był sąsiadem Szolochowa. W jego worku obok zmiany bielizny znajdowały się bruliony z urwkami „Cichego Donu”. Wieczorami przy ognisku Mielnikow często czytał na głos żołnierzom fragmenty wielkiej epopei. Trzeba przyznać, że posiadał dar recytowania. Nawet w okrzaniu, kiedy w ciągu dnia kryliśmy się w zaroślach, zawsze wokół Mielnikowa zbierali się żołnierze.

I tego właśnie poegołnego wieczoru Mielnikow potrafił o nas wszystkich opowiadać. Opowiadał nam nie o sobie, ale o znakomitych ludziach, którzy urodzili się na brzegach cichego Donu.

Paweł Kruglow przypominał historię rannego z którym razem przebywał w szpitalu polowym. Chirurg zaproponował żołnierzowi: „Póki nie późno — obie ręce pod nóż”. Ten zdenerwował się: „Doktorze! A w jaki sposób będę mógł mieć jeszcze dzieci?”

Wszyscy w namiocie szpitalnym zaczęli się śmiać, tylko jeden Iwanow poważnie zauważył: „Czego się śmiejecie! Przecież to prawdziwy rosyjski człowiek... Myśli o potomstwie!”

Wątpię, czy najlepsza nawet stenografistka potrafiłaby zanotować przemówienie Michaiła Kruglowa. Opowiadał jak prawdziwy automat! W takim tempie przekazywał swoje sprawozdanie spiker radiowy na meczu piłkarskim. Sens jego historii polegał na tym, że podczas pierwszego ataku na bagnety Michaiła zakłut faszystę. Żołnierz niemiecki nie zdążył załadować automatu. Jeżeli Fryc zdążyłby wstawić nowy magazyn skosiłby Michaiła.

— A przecież Hanse i Fryce nieraz śmieli się z rosyjskiego bagnetu. Nie zdążył nawet pisać. Kiedy zajęliśmy okop wzięliśmy dokumenty zabitego. Świadkiem niech będzie młodszy lejtnant Kalinkin. W listach jakaś Berta polecała mu, aby przywiózł z Rosji wełnę na kostium i broszkę z brylantami. Życzyla mu szybkiego zwycięstwa. Mówię o tym, bo wydała mi się, że zarówno mózg Berty jak i samego Hitlera pracuje na jednakowej fali...

Nadeszła wreszcie i moja kolej. Chciałem opowiedzieć o spotkaniu z Kozakami, których zmaltretowali hitlerowcy. Były to fakty przerażające. Nie udało mi się jednak nawet wyrzec jednego słowa. Na ciemniejącym niebie Kalinkin spostrzegł białe parasole. Opadały na naszych tyłach. — Spadochroniarze! — zawołał Kalinkin i skoczył jak sprężyna.

Ogłoszono alarm. Wsiadliśmy do samochodów i podążyliśmy na miejsce lądowania desantu. Zapadły ciemności. Było to na rękę hitlerowcom, tym bardziej, że lądowali w błotnistym terenie. Nasza grupa rozwinęła się w długi łańcuch. W ciemności widziałem tylko najbliższych. W sitowiu orientowaliśmy się tylko według głosów: pluskiem wody, bulgotem błota, ruchem trzciny. Szliśmy w absolutnej ciszy.

Na lewo ode mnie ciężko stapał Paweł Kruglow. Po prawej stronie szedł Kurdiukow. Miał rakietnicę. Każda grupa posiadała pistolet sygnałowy. Umówiliśmy się, że kto znajdzie Niemców — wystrzeli zieloną rakietę.

Szliśmy w głębokim błocie. Często zapadaliśmy po piersi. Chwyając się trzciny przecinaliśmy ręce o ich ostre liście. Na szczęście nie było komarów.

c. d. n.

W TV JUŻ - GAUDEAMUS

Politechnika Telewizyjna — choć jeszcze dwa lata temu jej organizatorzy przez skromność unikali tej nazwy — stała się faktem. Ma już słuchaczy promowanych na drugi rok studiów, a od 7 września, niewidzialne bramy Politechniki TV otworzyły się dla setek nowych „zaoczników”.

— **Panie redaktorze** — zwracamy się do zastępcy naczelnego redaktora Programów Popularnonaukowych i Oświatowych TV Lesława Bajera — czego mogą oczekiwać słuchacze i „kibice” w nowym roku akademickim 1967/68?

— Będziemy prowadzić zajęcia już dla I i II roku. Skoncentrujemy się jak poprzednio na wybranych cyklach węzłowych, gdyż objęcie całego programu jest niemożliwe. Zwiększy się w tym roku także liczba przedmiotów wykładowych przed kamerami. Oprócz matematyki, geometrii wykreślnej, fizyki i chemii dojdzie już trzymalec materiały i elektrotechnika.

— **Czyli Politechnika TV** rozbudowuje się nie tylko w swym...

— Pracują dla nas prawie wszystkie ośrodki telewizyjne, Wrocław, Gdańsk, Katowice, od lutego ruszą Kraków, przyłączają się też dalsze.

— **To jest rzeczywiście wielkie przedsięwzięcie także od strony „kulis”. Było**

pięć audycji w tygodniu, wieczorne powtórzenia...

— **A prawie przed każdym** wykładem rodzaj „próby generalnej”, gdyż staramy się opanować arsenale środków telewizyjnych, nie tylko słowem, lecz planszą, wykresami, filmem trikowym.

— **Jak profesorowie, przy** wykładach do tradycyjnych form wykładu traktują te innowacje?

— Raczej z pełnią zrozumienia. Zresztą jak wynika z pierwszego roku doświadczeń, kadra wykładowców z zainteresowaniem śledzi to co się dzieje na małym ekranie, gdyż ma możliwość konfrontacji różnorodnych form dydaktycznych.

— **No a słuchacze**

— W maju przeprowadzone zostały sondażowe badania związane z odbiorem wykładów Politechniki TV wśród słuchaczy uczelni technicznych prowadzących studia zaoczne, m.in. na AGH, Politechnikach Krakowskiej, Poznańskiej, Śląskiej, Wrocławskiej, Łódzkiej, oraz WSI w Lublinie. Okazuje się, iż mimo różnych jeszcze niedostatków i wad, na które słuchacze zwrócili uwagę, stali uczestnicy Telewizyjnych Punktów Konsultacyjnych mieli nieco lepsze wyniki na egzaminach z przedmiotów objętych naszymi wykładami, niż ich koledzy z tradycyjnych punktów konsultacyjnych. Wyższe były oceny z matematyki i geometrii wykreślnej, a do tego poziom z matematyki i geometrii u naszych słuchaczy był mniej więcej równy, podczas gdy w tamtej grupie z geometrią wykreślną było gorzej niż z matematyką.

— **Czyli wizja ułatwiała** percepcję?

— **To zaleta telewizji.**

— **A Telewizyjne Punkty** Konsultacyjne?

— Uczelnie — jak wynika z naszego sondażu bacznie obserwują tę nową formę pracy dydaktycznej z „zaocznikami”. Jedne wprowadziły zajęcia jako obowiązkowe np. w Poznaniu, inne jako dobrowolne. Ostatnio dużą inicjatywę w tworzeniu nowych TPK wykazują duże zakłady pracy, którym zależy na podnoszeniu poziomu kadry fachowców. Chciałbym dodać, że nawet jeżeli w danym zakładzie nie ma konsultanta uczelni, powinien się znaleźć środki na zakup telewizora dla zainteresowanych.

Leży to we wspólnym interesie, by jak największa ilość przyszłych inżynierów mogła zainaugurować nowy telewizyjny rok akademicki starym „Gaudeamus”.

Rozmawiała:

IRENA SOLIŃSKA

Gdy nadszedł 9 września

Korespondencja z Bułgarii

Na placach miast i wsi, w soko w górach i tuż przy szosach — pomniki, kamienie pamiątkowe ku czci rewolucjonistów i partyzantów ostatniej wojny. U Polaka widok ten budzi zdziwienie i przynajmniej lekkie niedowierzanie. Wiadomo przecież, że przez całą wojnę rząd bułgarski był sojusznikiem III Rzeszy, a o ruchu partyzanckim słyszało się tylko w związku z powstaniem 9 września 1944 r. w Sofii. Skąd więc na raz te pomniki przypominające tyle bitew i potyczek, akcji i osób?

Aby to zrozumieć trzeba wiedzieć, że:

▲ **od r. 1924 Bułgaria opanowała** grupowania zbliżone do faszystowskich, które zagarnęły władzę w wyniku rebelii przeciwko legalnemu, parlamentarnemu rządowi ludowemu,

▲ **w następnym 20-leciu** ponad milion osób — co trzeci dorosły Bułgar — przeszło przez więzienia i obozy koncentracyjne,

▲ **100 tys. osób zginęło, walcząc** przeciw faszystacji kraju,

▲ **Niemcy oddziaływali** na politykę kraju przez niemiecką rodzinę carską, odpowiedzialną była za czterokrotne w tym stuleciu wtrącenie Bułgarii w wojny ze wszystkimi jej sąsiadami,

▲ **ruch partyzancki** w kraju istniał już od 1942 r. i to mimo wyjątkowo niesprzyjających warunków. Niemcy bowiem nie okupowali Bułgarii, dowodząc się tylko posterunkami strażackimi głównie komunikacji. Co więcej — oddali jej pod administrację zdobyta na Grecji Trację oraz jugosłowiańską Macedonię, ziemie, które w pewnym okresie historycznie były związane z Bułgarią. W ten sposób partyzantka skierowana była w głównej mierze przeciw wrogowi wewnętrznemu — posłusznemu Niemcom rządowi kolaboracyjnemu — przekształcając się w wojnę domową, w warunkach, gdy rząd ten realizował jednocześnie pewne aspiracje nacjonalistyczne.

W Sofii miałem możliwość zapoznać się z mapą sporządzoną przez tamtejszą komórkę gestapo. Obrazuje ona „działalność bandycką i sabotażową” w Bułgarii w ciągu dwóch ostatnich dekad grudnia 1943 r. Znaczna część mapy była upstrzona kółkami i trójkącikami.

Był to, jak na nieduży i nieliczny przecież kraj, ruch masowy. Uczestników walki zbrojnej oblicza się na ponad 30 tysięcy, ale wraz z tymi, którzy dawali im schronienie, zapoatrzenie i łączność, wzrasta do 200 tysięcy. Z tych dwustu tysięcy zginęło 29.500 osób.

Rozmawiałem z wieloma uczestnikami ruchu oporu, usiłując zbadać powody tak masowego poparcia ludności. Mówiono mi o przyczynach społecznych, wielkim bezrobociu, które w dwudziestolecie wielokrotnie ogarniało miasta i wielkiej liczbie zbędnych rąk roboczych na wsi, o wściekłości wobec bezitroskiej eksploatacji kraju przez Niemców, ograbiających Bułgarię z żywności i surowców, co powodowało konie

czność drastycznego racjonowania żywności, masowy głód i spekulację. Przy końcu wojny Niemcy były winne Bułgarii z tytułu tych dostaw aż 70 miliardów lewów.

Niemniej ważnym czynnikiem było stworzenie szerokiego Frontu Ojczyźnianego, w którego skład weszły nie tylko stronnictwa opozycyjne, ale na wet grupy znajdujące się u władzy w latach międzywojennych.

Program Frontu Ojczyźnianego, zaproponowany przez Georgi Dymitrowa domagał się zerwania sojuszu z państwami „osi”, rozwiązania organizacji i ukarania przestępców faszystowskich, roztoczenia ochrony nad gospodarką narodową i stworzenie warunków dla jej rozwoju. To wszystko — ale też to umożliwiło skupienie wszystkich warstw narodu do najważniejszego zadania: do walki.

Partyzanci niszczyli młyny i tartaki, pracując dla Niemców. W akcjach zdobywali broń, przerywali transport kolejowy, karali szczególnie gorliwych kolaborantów. Później przystąpili do niszczenia posterunków niemieckich.

Zapewne, nie były to operacje na naszą skalę, ale przecież w walce z partyzantami zaangażowana była cała 100-tysięczna armia regularna, wzmocniona jednostkami policji oraz specjalnie powołane do tego oddziały

żandarmerii. Efektem ruchu partyzanckiego było niedopuszczenie do udziału Bułgarii w wojnie ze Związkiem Radzieckim. Rząd obawiał się zresztą, że ogłoszenie poboru na front wschodni momentalnie zapełniłoby całą zdolną do noszenia broni ludnością. I tak zresztą poszczególne jednostki wojsko we przechodziły na stronę partyzantów, a inne, rzucane do walki z nimi, kierowały ogień w niebo.

6 i 7 września 1944 r. partyzanci zaczęli koncentrować się wokół miast, w których jednocześnie wybuchły strajki i demonstracje ludności. W wielu ośrodkach doszło do uwolnienia więźniów politycznych i utworzenia administracji Frontu Ojczyźnianego. W nocy na 9 września partyzanci i jednostki armii regularnej opanowały Sofię i obalili rząd faszystowski. Wkraczające wojska radzieckie napotykały już wszędzie na serdeczne powitanie z równo ze strony ludności, jak i armii bułgarskiej. Nie minął miesiąc, a armia, która dotąd praktycznie nie uczestniczyła w wojnie, z całym impetem rusza przeciw Niemcom. Walczą w Jugosławii, na Węgrzech i w Austrii. Spośród 450 tys. żołnierzy poległo w tych ostatnich miesiącach wojny 31 tysięcy. To wcale nie mały procent i niemały wkład Bułgarii w oswobodzenie Europy od faszystów.

ZBIGNIEW KLEJN

OFICJALNIE

Romney

i „pranie mózgów”

George Romney, gubernator stanu Michigan, uważany za czołowego kandydata Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich w roku 1968, wystąpił 4 bm. przed kamerami amerykańskiej TV. Dość nieoczekiwanie oznajmił, iż „nie wierzy już, że zaangażowanie USA w Wietnamie południowym było rzeczywiście niezbędne”.

Swoją zmianę frontu (Romney bowiem stosunkowo niedawno jeszcze opowiadał się za polityką eskalacji w Wietnamie) gubernator stanu Michigan uzasadnił znanymi wyznacznikami: „W czasie mojej wizyty w Wietnamie przed dwoma laty poddany zostałem największemu praniu mózgu, jakie można przeżyć, przybywając do Sajgonu. Przeprowadzali je nie tylko generałowie, ale i tamtejszy korpus dyplomatyczny i to przeprowadzali bardzo dokładnie”.

„Pranie” musiało być istotnie nadzwyczajne, gruntowne, jeśli George Romney potrzebował dwu lat, by — jak zakomunikował — „w wyniku późniejszych studiów sytuacji w Wietnamie” — zmienić zdanie... (wp)

Leki

dla zapominalskich

W laboratoriach farmaceutycznych w fazie prób znajdują się dwa nowe leki: dilantina i prokainamid, które przeciwdziałają procesom roztrągnięcia i ograniczenia pamięci charakterystycznych dla starczych zmian sklerotycznych mózgu. Lekarstwa te oddziałują w sposób pozytywny na te komórki mózgowe, które wskutek zmniejszenia tracą naturalną zdolność magazynowania informacji i przywracają im właściwości „pamięciowe”. Około 200 osób, które zgłosiły się do browolnie stanowi doświadczenia zespół kliniczny, na którym obserwuje się i bada najnowszy lek. Dotychczas jednak ani dilantina, ani prokainamid nie zostały wprowadzone do sprzedaży i za wcześnie jeszcze jest wypowiadać się na temat ich ostatecznego efektu. API

Wystawa odznak turystycznych

W związku z Międzynarodowym Rokiem Turystyki otwarta została w czwartek we wrocławskim klubie PTTK pierwsza tego rodzaju w Polsce — wystawa odznak, znaczków i plakietek turystycznych.

Na wystawie zgromadzono ok. tysiąc eksponatów pochodzących ze zbiorów Wrocławskiego Muzeum Medalierstwa oraz ze zbiorów prywatnych. Jednym z najciekawszych eksponatów jest znaczek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z roku 1874 oraz pierwsze tzw. „blachy przewodników tatrzańskich”. (PAP)

Nowe drogi

Wrześniowy zeszyt miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi” najwięcej uwagi poświęca sprawom gospodarczym. Antoni Radliński przedstawia „Aktualne problemy przemysłu chemicznego”.

Omawia pomysły start chemii do bieżącej pieciolatki, programowanie rozwoju, eksperymentalny system zarządzania zjednoczeń, projektowanie inwestycji i ich niezadowolające wykonawstwo, dostawy aparatury i urządzeń, obniżkę kosztów produkcji, sprawy nowych uruchomień i zaplecza naukowo-badawczego.

Józef Olszewski publikuje artykuł „Baza paliwowo-energetyczna — W sprawie kierunków dalszego rozwoju”.

Na tle sytuacji światowej (na pierwsze miejsce wysuwają się ropa i gaz ziemny, maleje udział węgla) autor przedstawia specyfikę sytuacji w Polsce (koszty własne wydobycia węgla są u nas 2-3 razy niższe niż w innych krajach europejskich a przy tym nie mamy dotychczas dostatecznych zasobów ropy). W tych warunkach uzasadniony jest dalszy rozwój wydobycia węgla, zwłaszcza koksującego, przy jednoczesnym zwiększeniu eksploatacji gazu ziemnego i kontynuowaniu prac zmierzających do odkrycia „wielkiej ropy”.

Andrzej Romanow — w dziale „Problemy i dyskusje” — pisze o perspektywach rozwoju kółek rolniczych, zastanawiając się nad ich koncepcjami modelowymi.

W dyskusjach prowadzonych na ten temat autor dostrzega 3 warianty: pierwszy polegałby na rozwoju indywidualnych gospodarstw chłopskich w kierunku przybierania przez nie samodzielnich przedsięwzięć rolniczych, wobec których kółka rolnicze spełniałyby rolę usługową; według drugiego kółka planowałyby produkcję dla całej wsi i zbiorowo zawieralyby między wsią i GS umowy dotyczące produkcji i zaopatrzenia wsi; według trzeciego wariantu kółko rolnicze spełniałoby podobną rolę jak w drugim, ale ponadto przejmowałoby grunt od tych rolników, którzy nie chcą lub nie mogą uprawiać ziemi indywidualnie — w związku z tym kółko byłoby jednocześnie także przedsiębiorstwem prowadzącym gospodarstwo rolne.

Z. Ł. na podstawie publikacji GUS informuje o użytkowaniu gruntów, powierzchni zasiewów i zwierząt gospodarskich w 1966 r. oraz o państwowych gospodarstwach rolnych w roku gospodarczym 1965/66.

„Samorząd robotniczy — Kilka refleksji” — to tytuł opracowania A. Owieczki St. Wierszysa, oparte o badania zainicjowane przez WSNS. Autorzy zwracają uwagę na to, że samorząd jest w naszych warunkach instytucją ma

jącą na celu jednoczesne zapewnienie załogom udziału w zarządzaniu, co mogłoby w zasadzie realizować wąski aktyw pomocniczo-doradczy i jest zarazem szkołą odpowiedzialności załóg za go spodarke zakładów, co może być spełnione jedynie przy masowym uczestnictwie załóg.

„O problemach moralnych naszego społeczeństwa” pisze Mieczysław Michalik, polemizując ze stereotypami-mysłowymi głoszącymi, że w naszym społeczeństwie panuje rzekomo znieczulica moralna i obojętność na zło moralne.

Sprawy międzynarodowe są tematem dwóch artykułów: Henryk Zdanowski w publikacji „Biali muszą sięacywilizować” pisze o problemie murzyńskim w USA; Zdzisław M. Rurarz przedstawia ekspansję kapitalu USA.

Sprawy kultury. Jerzy Adamski — w dziale „Problemy i dyskusje” — zajmuje się sporem o związek literatury z teatrem i filmem. R. Sz. pisze o minionym sezonie teatralnym, K. K. — o krakowskiej konferencji międzynarodowej na temat upowszechniania filmów krótkometrażowych.

W prowadzonym od początku tego roku dziale „W 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” tym razem Jerzy Kleer kreśli „Rozwój azjatyckich republik radzieckich”.

Ponadto — dział „Recenzje i bibliografia”. (tk)

W miarę usprawniania komunikacji zbiorowej w wielkich miastach, w miarę zwiększania się taboru — coraz bardziej zaczyna dokuczać nam hałas, powodowany przez tramwaje, autobusy i inne pojazdy. Kolejne samoloty też stają się coraz bardziej uciążliwe dla mieszkańców dzielnic i osiedli położonych w bliskim sąsiedztwie dworców oraz lotnisk. We Francji rozlatują się nawet stare domy, nad którymi mkną z szybkością ponaddwukrotną nowoczesne odrzuty.

W Polsce na razie to nam jeszcze nie grozi, jakkolwiek w ciągu ostatnich dziesięciu lat — według obliczeń specjalistów — natężenie hałasu miejskiego wzrosło średnio o 15 decybeli.

CO TO SĄ DECYBELE?

Każde drgające ciało fizyczne wytwarza pewną ilość energii, która rozchodzi się w otaczającym środowisku w postaci fal dźwiękowych. Hałas można określić jako mieszaninę stale zwiększających się dźwięków o różnej wysokości i intensywności. Natężenie dźwięku mierzy się tzw. decybelami.

Jakie natężenie hałasu uważa się za szkodliwe dla człowieka? Jeżeli wynosi ono 35

— 40 decybeli, jest jeszcze stosunkowo znośne. Przy 70 decybelach zaczyna być z naszymi nerwami i narządami słuchu źle... Tzw. próg bólu mierzy się miarą 120 decybeli. Hałas odczuwamy wówczas w postaci dotkliwego bólu uszu. Z przeprowadzonych obecnie pomiarów wynika, że na głównych ulicach i placach miejskich mamy już w Polsce natężenie hałasu rzędu 95 decybeli! Na najmniej hałaśliwych ulicach miejskich natężenie hałasu wynosi

nosi od 35 do 41 decybeli. W godzinach dziennych hałas jest przeciętnie o 6 decybeli większy niż w godzinach nocnych.

CO NAM NAJBARDZIEJ DOKUCZA?

Na pierwszym miejscu — jako głównych oskarżonych w procesie o hałasowanie — wymieniali specjaliści samoloty i pociągi ekspresowe. Chodzi tu zwłaszcza o obudowane wysokimi budynkami linie kolejowe i o sąsiedztwo lotnisk. Ale akt oskarżenia obejmuje również autobusy i tramwaje. Pojazdy tramwajowe dają do 80 decybeli, autobusy — do 90, trolejbusy — do 76. Bardzo hałaśliwe

są również samochody ciężarowe (do 90 decybeli) i motocykle (do 85 decybeli), zwłaszcza gdy jeżdżą bez tłumików.

Jakie można stosować środki zaradcze, aby zmniejszyć natężenie hałasu spowodowanego komunikacją zbiorową? Najrozsądniejsze. Przede wszystkim należy bezwzględnie przestrzegać zakazu używania klaksonów. Sygnał dźwiękowy, jeżeli go się używa w przypadkach koniecznych, nie powinien trwać dłużej, niż 0,2 sekundy. Specjaliści są również zdania, że koła tramwajowe powinny być wyposażone we wkładki gumowe. Sama konstrukcja toru tramwajowego wpływa w dużym stopniu na hałaśliwość jazdy. Np. uginające się sprężyste szyny powodują przekre dla ucha zgrzyty.

Niebagła rolę w tłumieniu hałasu komunikacyjnego odgrywa też zieleni miejska. Zwykłe drzewo o szerokości 10 metrów lub drzewo o szerokości pasma 5-6 m i wysokości 5-7 m znacznie tłumi hałas. Niewiele natomiast daje posadzenie pojedynczych drzew szeregowo wzdłuż jezdni. Najskuteczniej jednak tłumia hałas tzw. ekrany przeciwaustyczne, ustawiane na jezdni albo obok niej. Stosuje się je np.

w Moskwie. A propos, w Moskwie nie zamierzają się bynajmniej likwidować trakcji trolejbusowej. Jest najmniej hałaśliwa i nie wytwarza spalin, czyni się więc z niej atrakcję „wiodącą”.

U nas postawiono natomiast na autobus jako na „wiodący” środek komunikacji miejskiej. Jeżeli jest to decyzja ekonomicznie słuszną, warto ją uzupełnić dodatkowymi postanowieniami, nakazującymi, aby silniki autobusowe były wyposażone w odpowiednie urządzenia tłumiące hałas.

CZY OGRANICZYĆ RUCH MOTOCYKLI?

Słyszysz się już nawet głosy o potrzebie ograniczenia — pro publico bono — ruchu niektórych pojazdów w śródmieściach i centralnych dzielnicach miast. Np. hałaśliwych motocykli. Precedensy już są: Nie wolno wjeżdżać do śródmieścia wielu miast traktorom i ciągnikom. Niech więc nasze WFM-ki i Osy, a przede wszystkim miejskie autobusy nowych typów otrzymają nareszcie porządne tłumiki, a ich kierowcy dadzą przykład kulturalnej jazdy po mieście. To prawda, że można oszczędzać na ropie czy benzynie, jeżdżąc bez tłumika. Prawda również, że dobry tłumik ogranicza moc silnika. Ale żadne oszczędności uzyskane kosztem naszego słuchu nie są tego warte.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Piektło decybeli

O puchary „Głosu” i AW

Atrakcyjnie zapowiadają się niedzielne międzynarodowe wyścigi kartingowe

Wśród zagranicznych kierowców jest popularny Amlacher

Równo przed rokiem, po raz ostatni, mieliśmy okazję oglądać ciekawą imprezę kartingową, którą każdorazowo w Poznaniu są międzynarodowe wyścigi o puchary Automobilklubu Wielkopolskiego i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Tym razem, już w najbliższą niedzielę, zobaczymy na poznańskich trasach aktualnie najlepszych kartingowców krajowych, szybkich i niezwykle bojowych kierowców z NRD oraz starych znajomych z Austrii.

Wczoraj do organizatora imprezy AW wpłynęły depesze potwierdzające przyjazd na poznańskie wyścigi trzech kierowców NRD. Jedno z nazwisk jest nam doskonale znane. Kierowcą Prochaska zdobył w ubiegłym roku puchar AW dla najlepszego zawodnika. Ponadto przyjadą do Poznania Barbara i Schortem. Równocześnie przyszedł depesza z Wiednia, w której Erwin Amlacher — ulubieniec poznańskich kibiców kartingowych zawiadamia o swoim przyjeździe wraz z Walterem Dirchem.

ORMO-wcy strzelają

Powiatowy sztab ORMO w Gostyniu zorganizował na strzelnicę w Krobli powiatowe mistrzostwa strzeleckie ORMO w dwóch kategoriach: pistoletów PW i kbks-u. Pierwsze miejsce zajęła rewelacja — Teresa Kańska z Pudziszek — zostawiając w pobitym polu wszystkich mężczyzn. Drugie miejsce zajął Bronisław Walczak z Janiszewa przed Tadeuszem Kowalskim z Pudziszek i Józefem Grzeskowiakiem z Jezewa.

Zespołowo zwyciężyła reprezentacja samodzielnego placówki ORMO z Pudziszek przed reprezentacją Ponieca. (MB)

Lekkoatletyczna reprezentacja na finał Pucharu Europy

PZLA ustalił skład naszej lekkoatletycznej reprezentacji, która w dniach 15-17 bm wystąpi w Kijowie w finałach Pucharu Europy. Barw Polski bronić będą:

KOBIETY
100, 200 m — 4x100 m — Kłobukowska, Kirszenstein, Salacińska, Styńska, Bednarkówna; 400 m — No wakowa; 800 m — Sobieska; 800 m — Bednarkówna rez. Sukniewicz; 1000 m — Kirszenstein rez. Salacińska; 1500 m — Zelińska; 2000 m — Ciarkowska; 3000 m — Wojtczak; 4000 m — Jaworska; 5000 m — Bednarkówna rez. Sukniewicz; 6000 m — Zelińska; 8000 m — Ciarkowska; 10000 m — Bednarkówna rez. Sukniewicz; 12000 m — Ciarkowska; 15000 m — Ciarkowska; 20000 m — Ciarkowska; 25000 m — Ciarkowska; 30000 m — Ciarkowska; 35000 m — Ciarkowska; 40000 m — Ciarkowska; 45000 m — Ciarkowska; 50000 m — Ciarkowska; 55000 m — Ciarkowska; 60000 m — Ciarkowska; 65000 m — Ciarkowska; 70000 m — Ciarkowska; 75000 m — Ciarkowska; 80000 m — Ciarkowska; 85000 m — Ciarkowska; 90000 m — Ciarkowska; 95000 m — Ciarkowska; 100000 m — Ciarkowska.

MĘŻCZYZNI
100 m — Dudziak rez. Maniak; 200 m — Werner; 400 m — Badański; 800 m — Zelazny; 1500 m — Szordykowski; 5000 m — Stawiarz; 10000 m — Podolak; 110 m — Ppi — Kołodziejczyk; 400 m — Ppi — Weinstand; 3000 m z przeszk. — Luers; 4 x 100 m — Nowosz, Jaworski, Kaczor, Romanowski, Maniak; 4 x 400 m — Balachowski, Borowski, Gredziński, Badański; 800 m — Czerniak rez. Szwardzewski; 1000 m — Stalmach; 1500 m — Markowski; 2000 m — Szmidi; 3000 m — Komar; 4000 m — Piatkowski; 5000 m — Smoliński; 6000 m — Nikiciuk (PAP).

†
Dnia 5 września 1967 r. zasnęła w Bogu, moja ukochana matka, przeżywszy lat 91, śp.
z NOWAKICH

Maria Sempńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębca.

W głębokim smutku strapiona
CÓRKA
Dzierżyńskiego 37 m. 10. 6794g

†
Dnia 5 września 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Głuszak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza Junikowskiego.

W smutku pograżeni
ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ,
WNUCZKI I RODZINA
Poznań, ul. Grunwaldzka 85d m. 10. 6773g

†
Dnia 6 września 1967 r. zmarł nasz ukochany i najlepszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

Ludwik Naskręt

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W głębokim żalu i smutku pograżona
RODZINA
6771g

Redaguje Kolegium: Marian Plejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny), 611-76 (redakcja), 611-77 (redakcja), 611-78 (redakcja), 611-79 (redakcja), 611-80 (redakcja), 611-81 (redakcja), 611-82 (redakcja), 611-83 (redakcja), 611-84 (redakcja), 611-85 (redakcja), 611-86 (redakcja), 611-87 (redakcja), 611-88 (redakcja), 611-89 (redakcja), 611-90 (redakcja), 611-91 (redakcja), 611-92 (redakcja), 611-93 (redakcja), 611-94 (redakcja), 611-95 (redakcja), 611-96 (redakcja), 611-97 (redakcja), 611-98 (redakcja), 611-99 (redakcja), 612-00 (redakcja).

POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Nzisiaj start!

70 bokserów zgłoszonych do mistrzostw okręgu

W sali Olimpij przy ul. Świerczewskiego rozpoczynają się dzisiaj indywidualne bokerskie mistrzostwa okręgu poznańskiego w kategorii seniorów. Organizatorzy otrzymali zgłoszenia 70 zawodników z 5 najsilniejszych klubów. Wśród zgłoszonych brak jedynie reprezentantów gnieźnieńskiej Stelli, leszczyńskiej Polonii i Ostrowi. Zawodnicy tego ostatniego klubu przebywają na obozie w Kołobrzegu i z tego powodu nie wezmą udziału w mistrzostwach. Szkoda, albowiem w jego szeregu jest kilku utalentowanych pięściarzy potencjalnych kandydatów do reprezentacji okręgu, która ustaloną będzie na podstawie mistrzostw.

Najliczniej reprezentowana będzie w mistrzostwach Olimpia (21 zawodników) a z klubów terenowych Sokół Pila (20 zawodników). Mistrzostwa rozpoczynają się dzisiaj o godz. 18. Jutro początek walk o tej samej godzinie, a w niedzielę finały o godz. 11. (b)

dalekopisem

DOSKONAŁY REZULTAT LUSISA

Na zawodach lekkoatletycznych w Odessie radziecki zawodnik Janis Lusis uzyskał w rzucie oszczepem doskonały rezultat — 90,98. Jest to nowy rekord ZSRR oraz najlepszy wynik na świecie w bieżącym sezonie.

HOKEIŚCI JUŻ NA TAFLI

W pierwszym w tym sezonie spotkaniu hokejowym, reprezentacja NRD zremisowała ze Szwecją 2:2 (0:0, 0:1, 2:1).

TURNIEJ SZACHOWY

Po 10 rundach rozgrywanego w Hawanie turnieju szachowego o memoriał Capablanc, liderami są Smysłow (ZSRR) i Larsen (Dania), którzy zdobyli 7,5 pkt. Reprezentant Polski — Bednarski, znajduje się na 11 miejscu i ma 5 pkt.

WĘGRY — AUSTRIA 3:1

Piłkarska reprezentacja Węgier rozegrała w Wiedniu międzynarodowe spotkanie z Austrią, wygrywając 3:1 (1:0).

PUCHAR MIAST TARGOWYCH

Piłkarskie Dynamo Zagrzeb zdobył piłkarski Puchar Miast Targowych, remisując w rewanżowym, finałowym spotkaniu z angielskim zespołem Leeds United 0:0. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się zwycięstwem Dyna 2:0.

PUCHAR ZDOBYWCÓW

W pierwszym spotkaniu rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów, zachodniemieccy drużyna Hamburger SV, pokonała zdobywcę Pucharu Handali — Freja 5:3 (2:1), a szkocka drużyna Aberdeen rozgromiła zespół Islandii — Reykjavik 10:0 (4:0).

BRYDŻOWE

MISTRZOSTWA EUROPY

W trzecim dniu rozgrywanym w Dublinie mistrzostw Europy w brydżu sportowym, polskie zespoły doznały porażek. Nasz zespół występujący w konkurencji otwartej przegrał z Finlandią 3:5, oraz z Norwegią 0:8. Drużyna kobiet przegrała z Hiszpanią 2:6. (za)

Praca

Potrzebna pomoc domowa, chętnie pozamiejscowa. Kościelna 22 m. 2. 5869g

2 uczniów przyjmie warsztat ślusarsko-mechaniczny. Poznań, ul. Woźna 18, tel. 53288. 5894g

Pomoc domowa dochodząca co miesiąc na stałe potrzebna. Zabikowo, Kościuszki 9. Dojazd z Dębca, autobusem 53. Zgłoszenia po godz. 17. 6516g

Potrzebna pomoc domowa do pięcioletniego dziecka. Nowowiejskiego 43 m. 9. 6790g

Uczniów i czeladników nałarskich, przyjmę. Fr. Tunder, Szamotulska 10a, tel. 671-459. 5533g

Potrzebny uczeń zamieszkiwany z mieszkaniem na miejscu, do warsztatu wod.-kan., gaz, c. o. Poznań, Rynek Jeżycki 3. 5600g

Potrzebna — kulturalna, zdrowa, ładnego charakteru panienka, lat 17-20 z prowincji, do dwóch dziewczynek i lekkich prac w domu lekarza. Praca dobrze płatna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5584g.

Przyjmę uczniów zawodzie malarskim. Rólna 50 m. 7. 5629g

Krawcowa do szycia konfekcji potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5673g.

Uczniów do zawodu instalatorskiego i centralnego ogrzewania (mogą być z prowincji) przyjmie Warsztat. Kosiniskiego 8 m. 13 w Poznaniu. 5693g

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych — Warszawa 1, skrytka 68. K7081

Niemieckiego najnowszą metodą uczy indywidualnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5636g.

Sprzedaż

Sprzedam chińską różę 2 m wysokości, wannę cynkową, dużą, niemowlęcą, kocciol. Poznań, Kochanowskiego 11 m. 4. 6451g

Maszynę do pisania Brika, fabrycznie nową sprzedam. Tel. 651-84. 6506g

Wózki dziecięce ostatnią nowość poleca Wytwórnia. Poznań, Orzeszkowej 18a. 6852g

Motocykl WFM sprzedam. Poznań — Wola, Dunajewskiego 23. 5699g

Sprzedam wieżę dachową i dachówkę. Poznań — Antoninek, Mścibora 38. 5515g

Gabinet palisandrowy — sprzedam tania. Poznań, Osiedle Warszawskie, Telespolska 9. 5668g

Sprzedam traktor Stajer po remoncie. Kazimierz Olszak, Pruslin, ul. Sportowa 1 pow. Ostrów Wlkp. 5671g

Sprzedam większą ilość przegnień mierników krowięcych oraz półtoraczek jaołowych. Poznań, Obornicka 181. 5681g

Wytaczkę do cylindrów z oprzyrządowaniem — sprzedam. Police k. Szczecina, ul. Wojska Polskiego 16/1. K7105

KIERMASZ JESIENNY PSS

W NIEDZIELĘ 10 WRZEŚNIA BR. W GODZ. 9-13

ODBEDZIE SIĘ NA RYNKU JEŻYCKIM KIERMASZ

ZORGANIZOWANY PRZEZ PSS

Stoiska zaopatrzone będą w:

piaszcze, materiały piaszczowe, ubraniowe i sukien-

kienkowe, dziewiarstwo, obuwie męskie, damskie

i dziecięce oraz wiele in. artykułów na sezon jesienny

W OBUWIE ZAOPATRYZ KIERMASZ WOJ. PRZEDSIĘB.

HANDLU OBUWIEM

M7217

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

w Poznaniu, ul. Głogowska 131

POSZUKUJE NA DŁUŻSZY OKRES

WIEKSZĄ ILOŚĆ UMEBLOWANYCH POKOI

(woliących na terenie m. Poznania dla zamiesz-

kańskich pracowników, przedsiebiorstwa).

Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno, dwa i więcej osobowe.

Opłata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M6730

Pracownicy poszukiwani

Miejska Pralnia i Farbiarnia „Barwa” w Mosinie,

ul. Farbiarska 3 zatrudni

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO posiadającego wy-

kształcenie średnie ekonomiczne oraz 8 lat

praktyki.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Mosinie,

ul. Farbiarska 3 od godz. 7-15. K7267

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-

ni — przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:

— KANDYDATÓW NA MOTOROWYCH — kobiety

z wykształceniem podstawowym i mających

ukończonych 20 lat życia.

— KIEROWCÓW z I i II starą kategorią prawa

jazdy na autobusy,

— ROBOTNIKÓW do prac torowych,

— TOKARZY,

— KOWALI.

Wynagrodzenie miesięczne w/g nowej siatki płac.

Dla zamieszkałych zapewniaamy zakwaterowanie,

przy tym posiadamy przyzakładową stołówkę.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK

w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. K6843

Przetargi

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny

— Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 174/176 —

ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż

SAMOCZU CIEŻAROWEGO marki Warszawa

Pick-up.

Cena wywoławcza 27.500,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 29 września 1967 roku

o godz. 12 w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 174/176,

gdzie również można oglądać w. w. samochód

w godz. 10 do 15.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpła-

cić do dnia 28. 9. 1967 r. wadium w wysokości

10 proc. ceny wywoławczej w kasie Oddziału PIHM

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 174/176 w godz. od

11.30 do 13.30.

Warunki uczestnictwa w przetargu ograniczonym

ogłoszone są w Monitorze Polskim nr 4/66 poz. 32.

Zastrzegam sobie prawo odwołania przetargu bez po-

danania przyczyny. K7082

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, ul. Al-

freda Bema 10 ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-

CZONY na wykonanie

DEMONTAŻU I MONTAŻU instalacji elektrycz-

nych siły i światła w Palmiarni, Park im. Ka-

sprzaka w Poznaniu.

Termin wykonania robót — do dnia 28 lutego

1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa

państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Roboty mają być wykonane z materiałów wła-

stnych oferenta, przy czym Zarząd w razie potrzeby

udzieli pomocy w przydziale przewodów elektry-

cznych.

Oferty z podaniem podstawy stosowania cen,

określeniem cen jednostkowych i sumy ogólnej ro-

bót oraz oznaczeniem okresu czasu, przez który

oferta wiąże oferenta, należy składać w siedzibie

Zarządu osobiście lub pocztą z napisem na kopier-

cie „Oferta na roboty elektryczne” — w terminie

10 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie nastąpi po upływie 10 dni od daty

ukazania się ogłoszenia, w siedzibie Zarządu —

Dział Zieleni (pokój nr 5) o godz. 9.

Bliższych danych dotyczących w. w. robót udzieli

Dział Oświetlenia — ul. Alfreda Bema 3d (barak),

telefon 537-54.

Zastrzegam sobie prawo swobodnego wyboru oferenta

lub uznania, że przetarg nie dał wyniku. K7093

Różne

Wspólnika z gotówką

i ewentualnie współpracą

na dobry artykuł poszu-

kuje. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 6816g.

Parowe dezynfekcyjne

czyszczenie pierza. Kra-

wskiego 28. 3707g

Naprawa wiecznych piór,

napielnianie długopisów w

kolorach. Wielka 13 (po-

dwórce). 5643g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne

„Syrenka” — Warszawa,

Elektoralna 11 — poleca

swoje usługi. Informacje

10 zł znaczkami. K5755

Panna kulturalna posiada

jąca własne mieszkanie,

poza pana z wykształce-

niem od lat 55-60. Cel ma

trymonialny. Oferty kie-

rować: Poznań — Urząd

Pocztowy 41 PFMZ. 5613g

SPROSTOWANIE

W nekrologu na nazwisko

FRANCISZEK RATAJCZAK

zamieszczonym w dniu 6. 9. 67 r. opuszczono

